

500 tys.

tyle podpisów
trzeba zebrać,
aby zorganizować
referendum w
sprawie emerytur
WIĘCEJ » STRONA 3

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Nr 50
2011
KATOWICE
21.12.2011

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

Wszystkim członkom i sympatykom Solidarności

życzę zdrowych, pogodnych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia.

Niech przy świątecznym stole nie zabraknie żadnego z Waszych bliskich.

*W nadchodzącym 2012 roku życzę Wam spełnienia wszystkich planów i marzeń,
sukcesów w działalności zawodowej oraz pomyślności w życiu osobistym.*

Dominik Kolorz, przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność



Święta Bożego Narodzenia tradycyjnie spędzimy w gronie najbliższych, odpoczywając od codziennego zgiełku. W Nowym Roku chcielibyśmy sobie życzyć pewności zatrudnienia, podwyżek wynagrodzeń i stabilizacji. Najbardziej obawiamy się zaciskania pasa i skutków reform, które uderzą w najsłabszych.

W OCZEKIWANIU NA PIERWSZĄ GWIAZDKĘ

Předświąteczna krzątanina nabiera tempa. Jeszcze tylko ostatnie porządki, zakupy, choinka, biały obrus na przystrojonym stole i zasiądziemy do Wigilii. Chociaż wokół zmienia się niemal wszystko, miejsce tradycji zajmuje wszechobecna komercja, ten jeden zwyczaj pozostaje niezmienny. Wieczór wigilijny wciąż jest tym niepowtarzalnym, na który czekamy przez cały rok. I jest jeszcze coś – wszyscy marzymy o spokojnych, radosnych świątach. – Na co dzień jesteśmy zabiegani, dlatego święta powinniśmy spędzać wśród najbliższych, żeby odpocząć i porozmawiać. Nie można też zapomnieć o potrzebujących – mówi Andrzej Dudzik, przewodniczący Solidarności w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Jaworznie.

Foto: internet



Wieczór wigilijny wciąż jest tym niepowtarzalnym, na który czekamy przez cały rok

Zdaniem Katarzyny Jureczko, szefowej Solidarności w Zespole Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych w Katowicach, spędzając rodzinne święta i odpoczywając, powinniśmy myśleć pozytywnie o nadchodzącym

roku, snuć plany rodzinne i zawodowe. – Najważniejsze, żeby przeżyć święta w miłej, sympatycznej atmosferze i chociaż na chwilę oderwać się od polityki. A o nowym roku

trzeba myśleć pozytywnie i pamiętać o działaniu – podkreśla Katarzyna Jureczko.

Andrzej Powąła, przewodniczący Solidarności w kopalni Budryk w Ormontowicach

dodaje, że w rodzinach górniczych prócz tradycyjnych, najważniejsze będą życzenia „tylu wyjazdów, ilu zjazdów”. – Powinniśmy też życzyć sobie błogosławieństwa Bożego,

Najważniejsze, żeby przeżyć święta w miłej atmosferze i chociaż na chwilę oderwać się od polityki – podkreśla Katarzyna Jureczko.

pogody ducha, spełnienia marzeń oraz sukcesów w życiu osobistym i zawodowym – zaznacza Powąła. Jego zdaniem nadchodzący rok będzie trudny dla organizacji związkowych, ponieważ należy spodziewać się nasilenia łamania praw pracowniczych i dalszego ubożenia dużych grup społeczeństwa.

– Pracownicy naszej firmy będą życzyli sobie nie tylko zdrowia i spokoju, ale przede wszystkim stalowych nerwów w nadchodzącym roku. Wszystko wskazuje na to, że znów będziemy musieli walczyć o to wszystko, co już raz wynegocjowaliśmy – mówi Iwona Sęk, sekretarz Solidarności w spółce Bitron w Sosnowcu. Izabela Będkowska, przewodnicząca związku w tej firmie podkre-

śla, że pracodawca już zaczął zapowiadać liczne oszczędności na przyszły rok, mimo że zakład przynosi zyski. – Tego kryzysu, na który powołuje się prezes, w naszej firmie nie widać – dodaje Będkowska. Związkowcy są oburzeni zamiarem zwolnienia pracowników z długoletnim stażem i zastąpienia ich osobami z firm zewnętrznych. – Będziemy mieli nowe maszyny, ale najprawdopodobniej obsługiwać je będą pracownicy z firm zewnętrznych. Stopniowo oddajemy nasze stanowiska pracy – podkreśla przewodnicząca Solidarności w Bitronie. Zdaniem związkowców z wielu śląskich i zagłębiowskich firm problem zatrudniania pracowników za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej i na śmieciowych umowach, też będzie się nasilał.

Alte mimo tych wszystkich obaw i nie najlepszych prognoz na przyszły rok, w czasie świąt spróbujemy odpocząć, cieszyć się rodzinną atmosferą tych dni i pamiętać, że Boże Narodzenie daje nadzieję.

AGNIESZKA KONIECZNY

30. ROCZNICA

Relacja z wyjątkowych obchodów

Uroczystości związane z rocznicą wprowadzenia stanu wojennego miały w naszym regionie wyjątkowy charakter. Pamięć ofiar i internowanych uczczono we wszystkich miejscach

tragicznych wydarzeń sprzed 30 lat, m.in. w kopalni Piast, Manifest Lipcowy, w ośrodku internowania w Zabrze Zaborzu. Na kopalni Wujek uroczystości pod Pomnikiem -Krzyżem połączone były z

wielkim multimedialnym widowiskiem. Zwieńczeniem obchodów był koncert „Droga do Wolności” w katowickim Spodku, w którym uczestniczyło ponad 6 tys. ludzi.

» STRONY 4-5

ROZMAITOŚCI

Smaczna różnorodność potraw wigilijnych

Tradycja nakazuje, by na wigilijnym stole zawsze znajdowało się 12 potraw. Jednak wiele rodzin od niej odchodzi, choćby z przyczyn ekonomicznych. Ale za to wszyscy pamiętamy, że bez

względu na ilość dań, każdego należy spróbować. To zapewni nam szczęście przez cały rok. W zależności od regionu i rodzinnych tradycji zestawy wigilijnych potraw są bardzo różne. Jedno jest pewne, w Wigilię

wszystkie smakują wyjątkowo. Originalną rywalizację na najlepiej przyrządzone potrawy na świąteczny stół prowadzą od kilku lat związki zawodowe z kopalni Kazimierz-Juliusz.

» STRONA 8

LICZBA tygodnia

64 proc.

Polaków uważa, że sprawy w kraju zmierzają w złym kierunku, przeciwnego zdania jest zaledwie 24 proc. ankietowanych – wynika z grudniowego badania TNS OBOP. W porównaniu z ubiegłym miesiącem, osób pesymistycznie oceniających sytuację w kraju jest więcej o 6 proc. 71 proc. badanych uważa również, że polska gospodarka znajduje się w kryzysie. Miesiąc do miesiąca odsetek negatywnych ocen dotyczących gospodarki zwiększył się o 11 proc. O tym, że w ciągu najbliższych trzech lat pogorszy się sytuacja materialna ludności przekonanych jest 54 proc. Polaków (12 proc. więcej niż w listopadzie), w poprawę sytuacji materialnej wierzy zaledwie 13 proc. ankietowanych.

WIEŚCI z gospodarki

» OD STYCZNIA ZDROŻEJE OLEJ NAPĘDOWY. węgiel, odzież i obuwanie dla małych dzieci. Jak wyliczyła Rzeczpospolita, czteroosobowa rodzina będzie płaciła w przyszłym roku miesięcznie ponad 70 zł więcej za żywność oraz utrzymanie mieszkania niż w 2011 roku. Większość Polaków będzie zmuszona szukać oszczędności, co może negatywnie odbić się na gospodarce. Podwyżki odczują też palacze.

» W LISTOPADZIE 2011 ROKU przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw wzrosło o 4,4 procent rok do roku do 3682 złotych. W stosunku do października zwiększyło się o 1,8 procent – poinformował Główny Urząd Statystyczny. Analitycy oczekiwali, że przeciętna płaca wzrośnie o 5,25 procent rok do roku. Eksperti podkreślają, że wzrost płac jest słabszy od inflacji i że w najbliższych miesiącach sytuacja będzie się pogarszać. Przekładając na polski, płace realne spadają i w najbliższych miesiącach będą nadal spadać. Słoweńcy żartowali kiedyś wisielczo mówiąc: Może nasz kraj jest mały, ale za to biedny. Analogicznie Polacy mogą mówić, że co prawda wszystko u nas drożeje, ale za to pensje maleją.

» W POLSCE SPADŁA REJESTRACJA NOWYCH AUT. W listopadzie w naszym kraju zarejestrowano w sumie 24,92 tys. nowych samochodów osobowych, co oznacza spadek o 20,5 proc. rok do roku – poinformowało Europejskie Stowarzyszenie Producentów Samochodów. Natomiast od stycznia do listopada 2011 roku zarejestrowano 250,11 tys. nowych aut, co oznacza spadek o 8,8 proc. rok do roku. Na terenie Unii Europejskiej (bez Malty i Cypru) w listopadzie zarejestrowano łącznie 1.030.414 nowych samochodów osobowych, co oznacza spadek o 3,5 proc. A podobno nas kryzys ominął i dopiero przyjdzie, jak już zwiedzi inne unijne kraje. Polskę będzie zwiedzał pieszo, więc trochę mu to zajmie.

» PIESZO, BOSO, ALE W OSTROGACH. Kraje strefy euro zobowiązały się w wpłacić do kasy Międzynarodowego Funduszu Walutowego 150 mld euro, by za pośrednictwem funduszu wspomóc zagrożone kraje unii walutowej. Do wsparcia MFW zobowiązała się też Polska, mimo że nie należy do strefy euro. Z wypowiedzi polskiego ministra finansów wynika, że Polska wyłoży ok. 6 mld euro. Niemcy dołożą ponad 40 mld euro, Francja ponad 30 mld, Włochy ponad 23,5 mld, Hiszpania niespełna 15, Holandia 14 mld. Nie zapłacą za to nic Grecja, Portugalia, Irlandia i Estonia.

» GDYBY NAM JEDNAK ZABRAKŁO na pomaganie bogatym, zawsze mamy KGHM. Polski miedziowy gigant podpisał z firmą China Minmetals Corporation kontrakt na sprzedaż katod miedzianych w latach 2012-16 wart nawet 6,3-12,6 mld zł. Wartość kontraktu jest szacowana między 1,8 a 3,6 mld dol. – Wartość została obliczona szacunkowo jako przewidywana cena miedzi (w oparciu o krzywą terminową) z dnia 19 grudnia 2011 oraz kurs USD/PLN wg NBP z dnia 19 grudnia 2011 – napisał KGHM w komunikacie. Po informacji o podpisaniu umowy akcje KGHM podrożały o blisko 1 proc. Jednak w listopadzie, po zapowiedziach wprowadzenia podatku od kopalni, spadły z około 170 zł do 106 zł za akcję.

OPRAC. AGA, NY



TRZY pytania

Ksiądz Marek Gancarczyk, redaktor naczelny „Gościa Niedzielnego”

Musimy pamiętać, skąd te święta się wywodzą

Jak wierni kościoła katolickiego powinni przeżywać adwentowy czas oczekiwania na przyjście Jezusa Chrystusa?

– Przede wszystkim religijnie i pobożnie. Nam wszystkim bardzo mocno brakuje religijnego wymiaru przeżywania adwentu. Jeśli go zabraknie na dłuższą metę, to za chwilę w ogóle możemy nie wiedzieć, jakie święta przeżywamy. Przecież adwent i Święta Bożego Narodzenia mają wyjątkowo źródło religijne, związane z przyjściem na świat Jezusa Chrystusa przed 2 tysiącami lat. Oderwanie się od tych korzeni spowoduje, że już nie będziemy wiedzieli, do jakich świąt się przygotowujemy i dlaczego.

Okres adwentu kończy się wraz z nadejściem Wigilii. Proszę przypomnieć, o jakich katolickich tradycjach winniśmy pamiętać w ten szczególny, wigilijny wieczór?

– Wigilia obrosła wieloma pięknymi tradycjami, które jak najbardziej godne są kulturowania. Przelamania się opłatkiem, wigilijna wieczerza, pasterka o północy i wspólne kolędo-

Nam wszystkim bardzo mocno brakuje religijnego wymiaru przeżywania adwentu. Jeśli go zabraknie na dłuższą metę, to wkrótce w ogóle możemy nie wiedzieć, jakie święta przeżywamy.

wanie. Sądzę, że dobrze by się stało, gdyby w domu znalazł się żłobek z Dzieciątkiem Jezus, Marią i Józefem, bo przede wszystkim musimy pamiętać, skąd te święta się wywodzą. A te postaci przypominają przecież o fundamencie naszej wiary. Cieszy, że stajenki i żłobki coraz częściej pojawiają się w domach polskich katolików. Tym

samym rodzi się nowa tradycja, która idzie w dobrym kierunku.

Wierni postrzegają Święta Bożego Narodzenia jako czas radości. Czy powinna im również towarzyszyć jakaś refleksja?

– Myślę, że w okresie bożonarodzeniowym każdemu z nas towarzyszy dobra refleksja, pod wpływem której czujemy się lepsi. Przy świątecznych stołach dochodzi do rodzinnych pojednań. Refleksja może też dotyczyć cudu narodzin Jezusa. Gdy przeżywamy jakiś podniosły, a zarazem radosny czas, to zwykle też pojawiają się myśli, że już za chwilę święta miną, że przyjdzie nam wrócić do codzienności, w której tęsknimy za świątecznym spokojem, ciszą, za obecnością całej rodziny przy stole. Nie wątpię w to, że Boże Narodzenie jest powodem do modlitw pełnych prośb, zadumy i refleksji, bo przecież wierzymy, że czas narodzin Jezusa Chrystusa ma w sobie magiczną moc, że wraz z jego nadejściem w nas samych oraz w naszym życiu zajądą korzystne zmiany.

BG

CHODZI O TO zwłaszcza...

Od lat zabijam karpia na Wigilię. Zabiłem niejednego. Nie żebym lubił (zabijać nie lubię), ale dlatego, że mi smakuje. I zupa rybna na głowach, i karp smażony czy pieczony. Pod warunkiem, że ryba jest świeża, czyli własnoręcznie zabita. W tym roku też zabiję, ale portki będą miały pełne strachu. I to nie dlatego, że karpie już po dekapitacji zwykły otwierać gęby tak, jakby chciały się pochwalić koleżankom, że stać je na botoks. Strach przed zemstą zamordowanej ryby, która pośmiertnie zechce stanąć ością w gardle też mnie nie paraliżuje. Boję się czegoś innego. Boję się, że podczas tej przykłej czynności (i dla karpia, i dla mnie) wpadnie do domu oddział antyterrorystów (antyterrorystów?), powali mnie na głębie, uratuje karpia, wpuści do rzeki, gdzie cudownie ocalona ofiara wigilijnych zwyczajów szybko zdechnie, ale za to na wolności. Zdechnie, jeśli tak mogą to ująć, humanitarnie.

Moje portki są pełne strachu, niestety, nie bezpodstawnie. Otóż niedawno tzw. media doniosły, że prokurator generalny wysłał do podległych mu prokuratorów pismo w sprawie karpia. Napisał m.in., że „ogłuszania, wykrwawiania lub uśmiercania zwierząt mogą dokonywać jedynie osoby, które ukończyły 18 lat, posiadają wykształcenie co najmniej zasadnicze zawodowe oraz odbyły wymagane prawem szkolenie”. 18 lat skończyłem co najmniej 18 lat temu, wykształcenie co najmniej zasadnicze zawodowe mam, ale, kurka wodna, chyba nie mam wymaganego prawem szkolenia. Jak z żywego karpia zrobić smażonego pokazywał mi tata, ale nie mam tego na piśmie, nie mam też pewności, czy właśnie to było „wymagane prawem szkolenie”. Zacząłem się głowić, jak legalnie zdobyć karpia na Wigilię. Z pomocą przyszedł mi internet. Fachowcy piszą, że podany przepis dotyczy zabijania w



Foto: internet

Wielu Polaków odgrywa rolę wigilijnego karpia, niczego się nie domaga, nie głośnie, muł przeczesuje pokornie.

ubojniach zwierząt stałocięplnych, a ryba jest kręgowcem zmiennocięplnym. Taki kruczek czy też karpik prawny, ale odetchnąłem z ulgą. Nie muszę wzywać przeszkolonego fachowca z dyplomem do zabicia karpia. Na razie. Przecież na produkowaniu takich fachowców i zmuszaniu przez państwo do korzystania z ich usług można nieźle zarobić. Państwowy egzamin z zabijania karpia, humanitarnego przyrządzania barszczu bądź kapusty z grzybami, albo nawet Wyższa Szkoła Przyrządzania Potraw Wigilijnych? Nie takie pomysły leży się w głowach polskich elit i zostały wprowadzone w życie, więc portki wciąż mam pełne strachu.

Wolałbym, żeby szeroko pojęty tzw. polski wymiar sprawiedliwości, zamiast nad losem karpia pochylił się nad losem ludzi bezprawnie zwalnianych z pracy, nad losem ludzi latami dochodzącymi swoich praw w sądach, nad losem pracujących za grosze, formalnie nie bezrobotnych. Wiem, że prościej dbać o prawa karpia niż o prawa pracownika. Wiem, że karp nie domaga się podwyżek. Karp nigdy nie pójdzie na emeryturę. Karp ma w dolnej płetwie bezrobocie, poziom płacy minimalnej, zarobki, podatki, wydatki, budżet. I co dla polityków niezwykle ważne, karp nie ma głosu. Karp, gdy się buntuje, to z powrotem wpada do wanny i znów go można wyłowić. Nawet nie zapiszczy.

Wielu Polaków odgrywa rolę karpia, niczego się nie domaga, nie głośnie, muł przeczesuje pokornie. Ale mam nadzieję, że to nie będzie trwać wiecznie, czego Wam wszystkim życzę.

Wesołych Świąt.

JEDEN Z DRUGA:)

Wyjątkowe uroczystości na Wujku

Foto: TSD



Doroczne uroczystości na Wujku miały szczególny charakter. Tradycyjne obchody zostały wzbogacone o multimedialne widowisko i rekonstrukcję wydarzeń z 16 grudnia 1981 roku

W 30. rocznicę pacyfikacji kopalni Wujek pod Pomnikiem-Krzyżem uczczono pamięć 9 górników, którzy zginęli od kul wystrzelonych przez pluton specjalny ZOMO. Tegoroczne obchody grudniowych wydarzeń na Wujku miały wyjątkowy charakter. Oprócz tradycyjnych uroczystości zorganizowa-

wano też multimedialne widowisko. Zebranych pod pomnikiem powitał przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotr Duda. – Wielką porażką wszystkich rządów posolidarnościowych po 1989 roku, łącznie z rządem, w którym uczestniczył NSZZ Solidarność, jest to, że nie rozliczyliśmy zbrodni komunistycznych. Najwyższy czas, panie prezydencie, aby zadośćuczynić tym

wszystkim, którzy w 1981 roku walczyli o to, abyśmy mogli żyć w wolnym i demokratycznym kraju – zapelował szef związku. Honorowy patron obchodów, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski w swoim przemówieniu wspominał, że o wydarzeniach na Wujku dowiedział się, będąc w obozie internowania w warszawskiej Białołęce. – To był moment grozy. Wtedy wszyscy poczuliśmy, że to

naprawdę jest stan wojny, stan wojny z narodem – mówił Komorowski. – Dzisiaj razem składamy hołd tym górnikom z Wujka i wszystkim ofiarom stanu wojennego, pamiętając o tym, że ich ofiara przygotowała drogę do polskiej wolności – podkreślił prezydent. Po apelu poległych i złożeniu kwiatów pod Pomnikiem-Krzyżem uroczystości przeniosły się pod ustawioną nieopodal

scenę, gdzie zorganizowano wielkie multimedialne widowisko. Koncert rozpoczął się „Psalmem o gwieździe” Ernesta Brylla w wykonaniu Anny Serafińskiej, Ryszarda Rynkowskiego i zespołu Janusza Yaniny Iwańskiego. Ostre rockowe granie zespołu Luxtorpeda, De Press, Pawła Kukiza i Muńka Staszczyka, przeplatane było wierszami Czesława Miłosa i Zbigniewa Herberta. Muzyce towarzyszyły archiwal-

ne zdjęcia, filmy i grafiki wyświetlane na wielkim ekranie o wymiarach 18 na 8 metrów. Zgromadzeni przed kopalnią mogli obejrzeć też rekonstrukcję wydarzeń sprzed 30. lat. Pod sceną statyści w górniczych strojach uzbrojeni w style od łopat starli się z oddziałem ZOMO wspieranym przez wozy opancerzone i wojskowy śmigłowiec. ŁK, NY, AGA

Koncert „Droga do wolności”

Foto: TSD



Dwaj przyjaciele z Jarocina przywitani wielotysięczną publicznością. Koncert trwał ponad 4 godziny. W finale zabrzmiał utwór „Za wolność” zespołu Luxtorpeda

Ponad 6 tys. ludzi uczestniczyło w koncercie „Droga do wolności” w katowickim Spodku. Koncert był finałowym wydarzeniem obchodów 30. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. Widzów przywitani dwaj koledzy z Jarocina z 1984 roku – Dominik Kolorz, szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności oraz Paweł Kukiz, który prowadził

koncert. – 16 grudnia obchodziliśmy 30. rocznicę pacyfikacji kopalni Wujek. To tam zaczęła się, nieskończona jeszcze, droga do wolności. 17 grudnia obchodzimy 41. rocznicę masakry na Wybrzeżu – przypomnieli Dominik Kolorz i poprosił o uczczenie minutą ciszy pamięci ofiar stanu wojennego i wszystkich ofiar komunizmu w Polsce. Cały Spodek zamilkł na minutę. Później publicz-

ność zgotowała owacje na stojąco obecnym w Spodku Stanisławowi Płatkowi, przywódcy górników z Wujka w grudniu 1981 roku oraz Krzysztofowi Pluszczykowi, uczestnikowi grudniowego strajku w kopalni i szefowi Społecznego Komitetu Pamięci Poległych Górników KWK Wujek. Potem ruszyła ponad 4-godzinna lekcja historii w rytmie rocka, reagując i bluesa. Na początku

wystąpił Habakuk, wykonując m.in. „regalową” wersję „Murów” Jacka Kaczmarskiego. Później zagrali Maciej Maleńczuk, Shakin’ Dudi i Lombard, który zaprezentował m.in. wyciskający niegdyś gaz z zapalniczek, a obecnie światełka z komórek przebój „Przeżyj to sam”. Następnie na scenie pojawił się Muniak Staszczak z T.Love, grając najbardziej znane utwory grupy z lat 80-tych. W

trakcie występu dołączył do nich lider legendarnej Brygady Kryzys Robert Brylewski, aby wspólnie z T.Love wykonać utwory swojej formacji. Ale chyba najbardziej uczestnikom koncertu zapadnie w pamięć fantastycznie zagrany przez ten mieszany skład cover „Bankrobber” The Clash. W przerwach między występami kolejnych zespołów na scenie wychodził Paweł Kukiz. Wspólnie

z kolejnymi wykonawcami opowiadał o tym, co działo się w grudniu 1981 roku i jak wygląda Polska obecnie. Na zakończenie koncertu zagrali Chemia, a później Luxtorpeda. W finale wraz z zespołem Roberta „Litzy” Friedricha w utworze „Za wolność” zaśpiewali też m.in. Paweł Kukiz, Janusz Yanina Iwański oraz Grzegorz Stróżniak. NY, ŁK

13 grudnia w naszym regionie

Foto: TSD



Uroczystości rozpoczęły nocne odczytywanie listy ofiar stanu wojennego w naszym regionie. W południe 13. grudnia w Zabrze-Zaborzu spotkali się internowani. Wieczorem w Archikatedrze zagrała NOSPR

Obchody 30. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w naszym regionie rozpoczęły się w nocy z 12 na 13 grudnia koncertem w Teatrze Śląskim w Katowicach i odczytaniem listy osób zabitych i represjonowanych na terenie obecnego województwa śląskiego w latach 1981-1989.

W południe 13 grudnia przed bramą zakładu kar-

nego w Zabrze Zaborzu spotkali się działacze NSZZ Solidarność internowani w tym ośrodku przed 30 laty. Potem uczestniczyli w uroczystej mszy w kościele pw. św. Jadwigi. Po nabożeństwie dawni więźniowie zabrzańskiego ośrodka odosobnienia złożyli kwiaty oraz zapalili znicze pod krzyżem upamiętniającym internowanych, umieszczonym przy kościele. – Dzisiejsza Solidarność wciąż bardzo was potrzebuje w

tych trudnych czasach. Solidarność w dalszym ciągu mówi o tych samych wartościach, w dalszym ciągu pamięta o drugim człowieku i walczy o jego godność. Potrzebuje was Solidarność, potrzebuje was Polska. Za to co zrobiliście dla Ojczyzny i dla Solidarności serdecznie Bóg zapłać – dziękował im szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz.

Centralne obchody 30. rocznicy wprowadzenia

stanu wojennego zainaugurował koncert w Archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach, w wykonaniu Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia wraz z chórami Filharmonii Śląskiej i Camerata Silesia, pod batutą Jerzego Maksymiuka. Artyści zaprezentowali III Symfonię Ludwiga van Beethovena „Eroica” oraz „Exodus” Wojciecha Kilara. Po koncercie metropolita katowicki abp Wiktor

Skworc wraz abp. Damianem Zimoniem odprawili uroczystą mszę świętą w intencji Ojczyzny i ofiar stanu wojennego.

– Długo, powiem nawet zbyt długo, bo blisko 22 lata czekaliśmy w wolnej Polsce na wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który 16 marca 2011 uznał dekret o stanie wojennym za niezgodny z Konstytucją i Międzynarodowym Paktem Praw Obywatelskich i Politycznych. My, świad-

kowe wprowadzenia stanu wojennego, wiedzieliśmy od początku, że był to akt bezprawia, kłócący się z elementarnym poczuciem sprawiedliwości. Uznaliśmy go za kolejny, wrogi narodowi, akt komunistycznej dyktatury, która stwarzała pozory normalności, a w chwilach zagrożenia swej władzy pokazywała prawdziwe oblicze – mówił w homilii abp Skworc.

NY, KAR

Wolność 600 metrów pod ziemią

Uroczysta masówka na cechowni kopalni Piast w Bieruniu rozpoczęła rocznicowe obchody najdłuższego, podziemnego strajku w stanie wojennym. Protest trwał od 14 do 28 grudnia. – Tu, na tej kopalni, nikt nigdy nie powie, że stan wojenny był jakąś wyższą koniecznością. Tutaj draństwo zawsze było nazywane draństwem i zawsze będzie nazywane po imieniu – mówił na cechowni Bogumił Hutek, przewodniczący Solidarności w kopalni Piast.

W masówce wzięli udział przywódcy strajku sprzed 30 lat, którzy w znacznej części zostali zmuszeni do emigracji po jego zakończeniu. – Ta kopalnia była zbiorem ludzi z różnych stron Polski i nagle to się tak scementowało, że staliśmy się jedną bracią górniczą, która wzięła na siebie odpowiedzialność za ten protest. Nie wyjechaliśmy po tych dwóch tygodniach dlatego, że tak postanowiliśmy, ale zmuszono nas do tego głodem. Ostatnie 3 – 4 dni w zasadzie nie mieliśmy nic do jedzenia – wspomina Adam Urbańczyk, oskarżony w procesie przeciwko siedmiu organizatorom strajku, internowany i zmuszony do opuszczenia kraju. – Do końca życia nie zapomnę Wigilii tam pod ziemią. To była najtragiczniejsza, a jednocześnie najpiękniejsza

Foto: TSD



W uroczystej masówce uczestniczyło kilkuset górników z Piasta

Wigilia w moim życiu. Nie wiedzieliśmy, co z nami będzie. Każdy się bał, było bardzo ciężko. Kiedy dzieliliśmy się opłatkiem, górnicy twarde chłopy, płakali jak dzieci. To było niesamowite przeżycie – dodaje Andrzej Oczo, jeden z przywódców strajku na stałe mieszkający w USA, również internowany i więziony.

Zwieńczeniem obchodów 30. rocznicy strajku w kopalni Piast była akademie w Powiatowym Zespole Szkół w Bieruniu z udziałem m.in. Piotra Dudy, przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „S”, Dominika Kolorza, szefa Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, wojewody śląskiego Zygmunta Łukaszczyka oraz

Henryka Wujca, przedstawiciela prezydenta RP. – Po 89 roku bywało, że zapominaliśmy o tych, którzy nam tę wolność wywalczyli. Ta uroczystość w Bieruniu pokazuje, że staramy się naprawiać ten grzech zaniechania. Ale jest też druga strona medalu. Wszystkie prawicowe rządy od dwudziestu lat, zaniedbywały tych ludzi bitych i więzionych w stanie wojennym. Dzisiaj esbecy mają się dobrze, a bohaterom często brakuje pieniędzy na leki. To już naprawdę ostatni dzwonek, aby zadośćuczynić tym, dzięki którym żyjemy dzisiaj w demokratycznym kraju – podkreślił Piotr Duda.

KAR

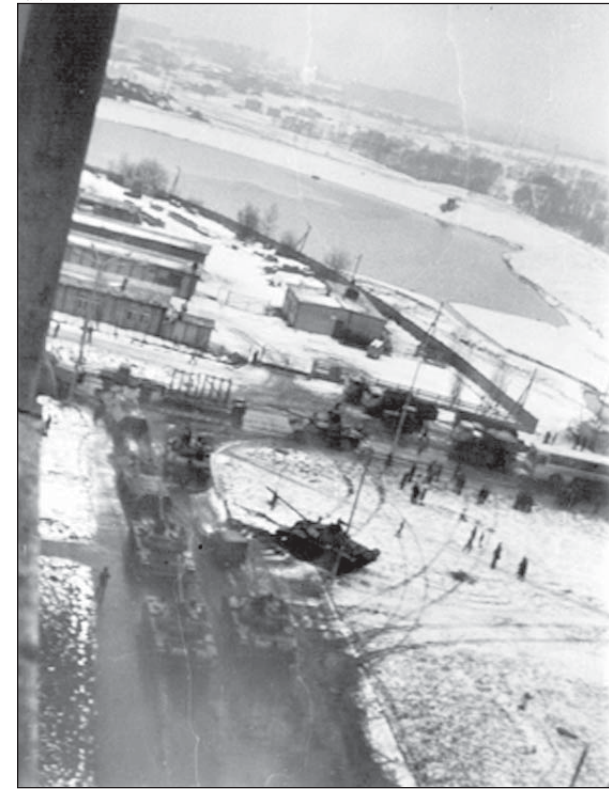
Tam padły pierwsze strzały

Uroczystości rozpoczęła msza święta za Ojczyznę, odprawiona w kościele p.w. Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła. Po nabożeństwie przedstawiciele władz samorządowych, parlamentarzyści i delegacje związkowców z Solidarności złożyli kwiaty pod tablicą, upamiętniającą wydarzenia z grudnia 1981 roku, znajdującą się w na terenie kopalni przed budynkiem cechowni.

– Politycy zapomnieli, że mają służyć ludziom. Górnicy, którzy przed 30 laty przelewali krew w kopalni Manifest Lipcowy wynieśli ich do władzy. Tymczasem oni, nawet raz na 30 lat, nie potrafią sobie o nich przypomnieć i oddać im czci – mówił Dominik Kolorz, szef Śląsko-Dąbrowskiej „S” podczas obchodów 30. rocznicy strajku w kopalni Manifest Lipcowy.

Przewodniczący przypominał, że to właśnie w Jastrzębiu 31 lat temu podpisano porozumienie, które doprowadziło do powstania NSZZ Solidarność, że to właśnie w tej kopalni padły pierwsze w stanie wojennym strzały do robotników i przelano pierwszą krew, że właśnie górnicy z jastrzębskich kopalń strajkując w 1988 roku, do-

Foto: IPN



W Jastrzębiu po raz pierwszy strzelano do górników

prowadzili do przełomu w rozmowach rządu PRL z opozycją demokratyczną, których efektem były pierwsze wolne wybory w 1989 roku.

W południe 15 grudnia w kinie „Centrum” w Jastrzębiu Zdroju rozpoczęła się uroczysta akademie, podczas której 21

uczestników w strajku w Manifestie Lipcowym uhonorowanych zostało nadany przez prezydenta RP odznaczeniami państwowymi. Rocznicowe spotkanie w Jastrzębiu-Zdroju zakończył występ solidarnościowego barda Jana Pietrzaka.

BEA

Na tę chwilę związkowcy z Solidarności z bytomskiej kopalni Bobrek-Centrum i wszyscy jej pracownicy czekali od wielu tygodni.

Wojna o Bobrek-Centrum zakończona

15 grudnia prezydent Bytomia podpisał wreszcie pozytywną decyzję w sprawie skróconego planu ruchu Bobrka-Centrum na 2012 rok. Od tej decyzji uzależnione było dalsze funkcjonowanie kopalni.

Prowadzone przez zakład wydobywczy prezydent uzależnił jednak od wielu warunków. Chodzi m.in. o uzgodnienie przez Bobrek-Centrum harmonogramu usuwania szkód na powierzchni, szczególnie nadzór nad wydobyciem pod terenem, gdzie samorząd buduje ostatni odcinek bytomskiej obwodnicy oraz finansowanie przez Kompanię Węglową lokali zastępczych dla mieszkańców, którzy musieliby się wyprowadzić ze swoich domów wskutek szkód górniczych. – Dla nas bardzo ważne jest zarówno bezpieczeństwo ludzi, którzy pracują w kopalni, jak i tych, którzy mieszkają na powierzchni. Warunki postawione przez prezydenta są możliwe do spełnienia i nie spowodują uszczerbku

Foto: wikipedia.pl



Zasoby bytomskiej kopalni Bobrek-Centrum wynoszą jeszcze około 12 mln ton węgla

na wydobyciu. Wojna o kopalnię wywołana przez władze miasta była niepożądana. Wiadomo, że do pozytywnych rozwiązań dochodzi się na drodze negocjacji i to nam się udało – mówi Marek Klementowski, wiceprzewodniczący Solidarności w kopalni Bobrek-Centrum.

Konflikt rozpoczął się w październiku, gdy prezydent podpisał negatywną opinię do planu ruchu kopalni na najbliższe trzy lata. Argumentował, że jego decyzja oparta została na analizach

Dla kopalni Bobrek-Centrum opinia była równoznaczna z jej zamknięciem jeszcze w styczniu 2012 roku. Zakład ze względu na wstrzymanie produkcji stałby się nierentowny dla Kompanii Węglowej.

– Od początku nie było naszej zgody na zlikwidowanie ostatniej kopalni w mieście, tym bardziej, że Bobrek-Centrum to największy pracodawca w Bytomiu. Zatrudnia około 3,5 tys. pracowników. Przez trzy miesiące było bardzo nerwowo, jednak za wszel-

ką cenę chcieliśmy uniknąć ostatecznych rozwiązań takich, jak protesty czy strajki. Postawiliśmy na dialog. Pan prezydent w końcu dał się do niego przekonać. Pokazał, że potrafi rozmawiać i szukać wspólnego mianownika – mówi Klementowski.

Ostateczną decyzję, czy Bobrek-Centrum będzie mógł prowadzić wydobycie, wyda do końca roku Okręgowy Urząd Górniczy w Gliwicach. W kopalni zalega jeszcze około 12 mln ton węgla.

BEATA GAJDISZEWSKA

Czy strażacy będą odchodzić ze służby?

Zmiany w ustawie emerytalnej i brak podwyżek doprowadzą do zwiększonych odejść ze straży pożarnej. Pozbędziemy się najbardziej doświadczonych strażaków, którzy mogliby jeszcze pracować – ostrzega Damian Kochoń, przewodniczący Śląskiej Sekcji Pożarnictwa NSZZ Solidarność.

Okazuje się, że prace nad zmianami w systemie emerytalnym służb mundurowych nabierają zawrotnego tempa. Projekt nowej ustawy ma być gotowy już w lutym przyszłego roku.

W ubiegłym tygodniu doszło do rozmów związkowców reprezentujących służby mundurowe z ministrem spraw wewnętrznych, ministrem obrony narodowej oraz ministrem administracji i cyfryzacji. – W trakcie tego spotkania padły zapewnienia, że zmiany obejmą tylko funkcjonariuszy zatrudnionych po wejściu nowej ustawy w życie, ale strażacy nie do końca wierzą w te obietnice i sygnalizują chęć odejścia ze służby – dodaje Damian Kochoń.

Czarę goryczy przelał zapowiadany brak pod-

wyżek na przyszły rok, tym bardziej, że wzrosną pensje policjantów i żołnierzy. Obok strażaków pominięci zostali funkcjonariusze służby więziennej, straży granicznej i służby celnej. – Jestem w szoku, że rząd zdecydował się na podzielenie służb mundurowych przed tak ogromną imprezą, jaką będzie Euro 2012 – podkreśla przewodniczący strażackiej Solidarności.

Po naciskach strony społecznej minister spraw wewnętrznych obiecał, że temat podwyżek dla pozostałych służb mundurowych wróci podczas styczniowego spotkania, ale związkowcy nie zamierzają beczynnie czekać. – Na pewno nie będziemy strajkować, ale ustawa o związkach zawodowych zostawia nam pewne możliwości dotarcia do rządzących i upomnienia się o godne życie oraz spokój w naszych rodzinach. W sytuacji zamieszania wokół emerytur dla służb mundurowych i braku podwyżek, o tym spokoju trudno mówić – dodaje Damian Kochoń.

AGA

Reklama

JSW SA
Wydobywamy to, co najlepsze

*Pełnych spokoju i radości
Świąt Bożego Narodzenia,
spędzenia czasu
w miłym rodzinnym gronie,
wymarzonych prezentów,
powodzenia i wielu sukcesów
w nadchodzącym 2012 roku*

życzą

*Zarząd i Rada Nadzorcza
Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A.*

Pamięć to największa siła

Michalina Wojacka zdobyła główną nagrodę w kategorii szkół ponadgimnazjalnych w ogólnopolskim konkursie „PRL – państwem stanu wyjątkowego”, zorganizowanym przez Sekcję Krajową Oświaty NSZZ Solidarność oraz Śląski Kuratorium Oświaty. Drugie miejsce zajęła Karolina Gajowiec, trzecie Kamil Góra. Wśród gimnazjalistów zwyciężyła Julia Kulpa, druga była Magdalena Koźmin, trzeci Wojciech Włodarczyk.

Wręczenie nagród odbyło się 15 grudnia w Sali Sejmu Śląskiego. – Droga do wolności prowadziła z różnych miejsc w Polsce, z Pomorza, z Warszawy, a nade wszystko stąd, ze Śląska, przez kopalnie Manifest Lipcowy, Wujek i Piast. O tych wydarzeniach musimy pamiętać, bo pamięć to największa siła – powiedział podczas uroczystości wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk.

– Kiedy w 1989 roku zachłysłaliśmy się wolnością, popełniliśmy grzech zaniechania i zaczęliśmy żyć tylko przyszłością. Niestety stało się tak, że zapomnieliśmy o najnowszej historii – podkreślił Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność. Dodał, że związek od wielu lat angażuje się w różne przedsięwzięcia prowadzące do

Foto: TSD



Michalina Wojacka zdobyła główną nagrodę w kategorii szkół ponadgimnazjalnych

Po 1989 roku popełniliśmy grzech zaniechania i zaczęliśmy żyć tylko przyszłością.

przekazywania wiedzy historycznej młodym pokoleniom. Jedną z takich inicjatyw było wydanie komiksu o pacyfikacji kopalni Wujek. – Zaczęliśmy doprowadzać do tego, żeby nasza najnowsza historia znalazła się w życiu publicznym oraz w szkołach. Dlatego tak bardzo cieszę się z waszego zaangażowania w ten kon-

kurs – dodał przewodniczący Komisji Krajowej.

A zaangażowanie było ogromne. W eliminacjach wojewódzkich wzięło udział ponad 1000 uczniów z całej Polski. Wielki finał odbył się 14 grudnia w siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. Składał się z dwóch części: testu i obrony pracy multimedialnej. O klasyfikacji zdecydowała suma punktów zdobytych w trakcie obu konkurencji.

Zwycięzcy wyjadą na kilka dni do Brukseli. Fundatorem tej nagrody jest przewodniczący Parlamentu Europejskiego profesor Jerzy Buzek. Drugie nagrody to tablety zakupio-

ne przez Komisję Krajową, a trzecie aparaty fotograficzne ufundowane przez Sekcję Krajową Oświaty NSZZ Solidarność. Wszyscy finaliści oraz szkoły, które reprezentowali otrzymali książki i plansze historyczne. Nagrody dodatkowe ufundowało Stowarzyszenie Pokolenie, IPN oraz Śląskie Kuratorium Oświaty.

Organizatorzy zadbałi też o to, by dwudniowy pobyt w Katowicach stał się niezapomnianym przeżyciem dla uczestników finału. Najważniejszą była wizyta w muzeum przy kopalni Wujek i rozmowa z uczestnikami pacyfikacji.

AGNIESZKA KONIECZNY

Sztandar Stowarzyszenia Represjonowanych

13 grudnia podczas uroczystej mszy świętej w Archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach w intencji Ojczyzny i ofiar stanu wojennego poświęcono został sztandar Stowarzyszenia Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

– Inicjatywa ufundowania sztandaru powstała podczas dorocznego spotkania członków Stowarzyszenia. Uznaliśmy, że 30 rocznica wprowadzenia stanu wojennego to najlepszy moment, aby ten sztandar wykonać. Sztandar był już z nami 16 grudnia pod kopalnią Wujek i będziemy go zabierać na wszystkie ważne uroczystości – mówi Eugeniusz Karasiński, przewodniczący Stowarzyszenia Represjonowanych w Stanie



Eugeniusz Karasiński prezentuje sztandar stowarzyszenia

Wojennym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

Sztandar Stowarzyszenia Represjonowanych wykonały Siostry Boromeuszki z Piekarskich. Na jego rewersie

wszysty został wizerunek bł. ks. Jerzego Popiełuszki oraz logo Stowarzyszenia i Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. – Sztandar został wykonany według naszego własnego

projektu. Sfinansowaliśmy go głównie z naszych składek, ale pomogły nam w tym przedsięwzięciu również zaprzyjaźnione Komisje Zakładowe Solidarności – dodaje Eugeniusz Karasiński.

AND

28 grudnia 2011 roku o godz. 18:30 w Tychach w kościele p.w. św. Marii Magdaleny zostanie odprawiona msza św. w intencji 30. rocznicy poświęcenia sztandaru Zakładu Elektroniki Górniczej oraz pracowników zwolnionych w stanie wojennym. Serdecznie zapraszamy.

Spotkanie opłatkowe seniorów

Jesteśmy członkami jednej wielkiej bardzo ważnej rodziny Solidarności, bardzo ważnej wspólnoty i powinniśmy się tym szczeni – powiedział podczas spotkania opłatkowego Regionalnej Sekcji Emerytów NSZZ Solidarność kapelan Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, ks. prałat Stanisław Puchała.

– Czuję coraz bardziej, że coś się zmienia. To, że szczeniemy się z przynależności do Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność zaczyna się przebijając coraz dalej. Musimy się tym szczeni, ale musimy też czuć zobowiązanie, żeby tego ducha Solidarności budować każdego dnia w naszych środowiskach i w naszych rodzinach – powiedział ks. Puchała.

W siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, w sali im. Lecha Kaczyńskiego, zebrało się ok. 100 związkowych seniorów z całego regionu. – Kiedy tak patrząc

na was, w jakiej jesteście doskonałej formie, to nie dziwię się, że premier Tusk chce nam przedłużyć wiek emerytalny do 67 lat – żartował, składając emerytom świąteczne życzenia Dominik Kolorz, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „S”. – Niestety dzisiaj w naszym kraju i w Europie wszystkie te dobre ideały, dobre wartości, o które niejednokrotnie walczyliśmy razem z Solidarnością, przestają być doceniane. Jednak, tak jak powiedział ksiądz prałat, ta siła i wartości Solidarności zaczynają się powoli od dołu odbudowywać. Myślę, że kiedy spotkamy się tu na opłatkach w przyszłym roku, będziemy mogli nie tylko powiedzieć, że cieszymy się z tego, iż należymy do Solidarności, ale także z tego, że Solidarność z powrotem przywraca w kraju wartości, godność pracownika i godność człowieka – podkreślił Dominik Kolorz.

ŁK

Reklama

OSTATNIA DESKA RATUNKU !!!

ODDEUŻENIA

KREDYTOWE MIESZKANIOWE KOMORNICZE KREDYTY ORAZ CHWILÓWKI

NIE JESTEŚMY BANKIEM !

Rybnik Pl.Wolności 13
Bytom ul.Dworcowa 25/7
Gliwice ul.Zwycięstwa 14/47
Częstochowa Al. Wolności 11/3

Autoreklama

Soldar

- Tanie usługi remontowo-budowlane, prace wykończeniowe
- zabudowa wnętrz, meble na wymiar

tel. 32 353-84-25 w. 410
soldar@interia.pl

Reklama

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składamy najserdeczniejsze życzenia naszym Klientom, Partnerom Biznesowym i Przyjaciółom

Niech przyszły rok będzie lepszy od mijającego spełniając Wasze zamierzenia osobiste i zawodowe

Zarząd SOLKARTA Sp z o.o.

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Bogumił Zasepa, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | **DRUK:** Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 20 grudnia 2011 r.

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekret@solidarnoskatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 | piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | **Sosnowiec,** ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

W zależności od regionu i rodzinnych tradycji zestawy wigilijnych dań są bardzo różne. Jedno jest pewne, w Wigilię wszystko smakuje wyjątkowo.

SMAKI POTRAW WIGILIJNYCH



Foto: wikipedia.pl

Zgodnie z tradycją wigilijną bez względu na ilość dań każdego należy skosztować

Tradycja nakazuje, by na wigilijnym stole zawsze znajdowało się 12 potraw. Jednak wiele rodzin od niej odchodzi, choćby z przyczyn ekonomicznych. Ale za to wszyscy pamiętamy, że bez względu na ilość dań każdego należy skosztować. To zapewni nam szczęście przez cały rok.

Wigilijną kolację z 12 dań każdego roku przygotowuje Elżbieta Laskiewicz, aktorka Teatru Zagłębie w Sosnowcu i przewodnicząca tamtejszej Solidarności. Na stół podaje aż trzy zupy: barszcz z uszkami, grzybową z lazankami i rybną. Pani Ela prócz tradycyjnego karpia przygotowuje też karpia po żydowsku. – W wywarze z dużą ilością cebuli, selera, marchewki oraz z odrobiną cukru przygotowuję pletwy i rybnie łby na naturalny kleik. Wycinam mięso z rybich dzwonek, przekręcam przez maszynkę, dodaję zielony seler lub pietruszkę i ten farsz wkładam do dzwonek. Do smaku doprawiam pieprzem, solą, mielonymi migdałami i rodzynkami. Wkładam dzwoneki do wywaru i je gotuję. To jest genialne, smakuje cudownie – zachwyca się pani Ela.

Stefan Jacznik, szef Solidarności w tamogórskim łagorze przyznaje, że jego rodziny nie stać na przygotowanie Wigilii z 12 dań. – Kolacja jest dla nas bardzo uroczysta, ale podchodzimy do niej dość praktycznie. Zresztą w moim domu nie dalibyśmy rady zjeść takiej ilości potraw. Teraz, gdy dzieci wyprowadziły się z domu, zostaliśmy tylko z jedną córką. Kupujemy filety z karpia i gotowe uszka do barszczyku – mówi Stefan Jacznik.

Karp musi dwa dni popływać w wannie. Trzeba z nim trochę pogadać.

Do ilości dań na wigilijnym stole nie przywiązuje też wagi mieszkająca w Rudzie Śląskiej Józefa Warchala, przewodnicząca Solidarności w Urzędach Skarbowych. Ważne jest, by jedzenia było dużo, bo jej najbliższa rodzina liczy aż 14 osób. – Na stole na pewno będzie kutia. Pochodzę ze wschodniej Polski i stąd przywiązanie do tej potrawy. Kutię robię z pszenicy, rodzynek, bakalii i miodu – informuje pani Józia. – W Wigilię podaję również filety z karpia w sosie pomidorowym. Muszą też być pierogi z kapustą, bo właśnie ta wigilijna potrawa najbardziej smakuje mojej rodzinie – mówi pani Józia. Przyznaje jednak, że choć potrafi lepić pierogi, to bardzo nie lubi tego zajęcia. – Zazwyczaj wcześniej przyjeżdża moja mama, która do lepienia ma święte nerwy – mówi przewodnicząca.

Dla Piotra Bienka, szefa Solidarności w kopalni Śląsk w Rudzie Śląskiej, najważniejsza w Wigilię jest moczka. To piernik moczony wraz z bakaliami w wywarze z pasternaku i w ciemnym piwie. – Moczka jest tradycyjną śląską potrawą wigilijną. Jemy ją tylko raz w roku. Jest wyborna, przepada za nią cała moja rodzina – mówi Piotr Bienek.

Z kolei Ryszardowi Lachowi, przewodniczącemu Solidarności w PKP Cargo w Tamowskich Górach, najlepiej smakują ziemniaki ugotowane w mundurkach ze śledziem w zalewie octowej. – Śledź solony musi być lekko wymoczony

w wodzie. Bez tej potrawy nie byłoby Wigilii w moim domu. Gotowała ją już moja babcia. A wigilijnego karpia zawsze wcześniej należy zamrozić, wtedy nie czuć go mułem – radzi pan Ryszard.

– U mnie karp musi dwa dni popływać w wannie. Trzeba z nim trochę pogadać – informuje Leszek Tecl, szef Solidarności w Zakładach Opieki Zdrowotnej w Katowicach. – W Wigilię smażę go w dużej ilości masła, bez przypraw, bo one tylko psują jego smak. Pochodzę z Przemysła i zgodnie ze wschodnią tradycją nasz wigilijny stół jest karpio-pierogowy. W moim domu zawsze są pierogi ruskie, pierogi ze słodką kapustą i obowiązkowo przepyszny strudel – mówi pan Leszek. Strudel przyrządza się z dość rzadkiego ciasta, które należy ładnie naciągnąć na stole tak, by stało się jak najcieńsze. Na ciasto nakłada się dużą ilość maku, dodaje pół kostki masła, orzechy, rodzynki i zwiija się jak na makowiec. – Roladę zgrabnie przerzucamy na blachę. Pieczemy ją w piekarniku i cały czas polewamy masłem. Jemy go na ciepło, posypyany cukrem pudrem – wyjaśnia Leszek Tecl.

Oryginalną rywalizację na najlepiej przyrządzone potrawy na świąteczny stół prowadzą od kilku lat związki zawodowe z kopalni Kazimierz-Juliusz. – Przynosimy swoje specjalności i częstujemy kolegów. Niezrównanym mistrzem kulinarnym jest zawsze nasz przewodniczący Grzegorz Sułkowski. Gotuje potrawy według tylko sobie znanych receptur. Smakują rewelacyjnie – mówi Paweł Drozdowski z zakładowej Solidarności.

BEATA GAJDISZEWSKA

A MNIE to pasjonuje

Każdy przecież chciał być strażakiem

Ma radzieckiego Ziła, najsolidniejsze, jego zdaniem, też posiada kilka. Jednak najbardziej podobają mu się przedwojenne francuskie wozy. Kolekcja Pana Henryka Szmajducha, członka Solidarności z katowickiego oddziału Tauron Ciepło, liczy kilkadziesiąt modeli wozów strażackich z całego świata.

– Nie wiem, skąd mi się to wzięło. Zawsze lubiłem czytać o historii pożarnictwa. Kiedy na rynku pojawiły się modele, zacząłem je kolekcjonować. Może to zostało z dziecięcych marzeń, bo przecież każdy chciał być strażakiem, kiedy był mały. Wiem za to, że nie sprzedałbym moich modeli za żadne pieniądze – mówi Henryk Szmajduch.

O każdym ze swoich wozów jest w stanie szczegółowo opowiedzieć, wymienić parametry techniczne, technologie użyte w konstrukcji czy

największe akcje, w których dany wóz brał udział. Twierdzi, że każdy wóz strażacki ma swoją duszę.

– Bardzo ładne są wozy amerykańskie. Oni jako pierwsi wprowadzali wszystkie nowinki, np. pompę motorową. Amerykańskie wozy są też najbardziej uniwersalne i efektywne, najlepiej sprawdzają się w dużych akcjach, jak choćby przy akcji ratunkowej po zamachu na World Trade Center. Najsolidniejsze i najmocniejsze są niemieckie Many. Natomiast z przedwojennych wozów najbardziej podobają mi się te jeszcze z XIX wieku z ręcznymi pompami – opowiada pan Henryk.

Podkreśla, że w jego pasji nie chodzi tylko o to, żeby postawić kolejny model na półce. Najciekawsze jest poznawanie historii wozu, śledzenie technologicznego postępu. – W Polsce straż pożarna zaczęła powstawać tuż po odzyskaniu niepodległości. Po wojnie

dostaliśmy sprzęt francuski i angielski, który jeszcze dzisiaj można spotkać w małych miejscowościach na wyposażeniu Ochotniczej Straży Pożarnej. Później w latach 60. pojawiły się pierwsze polskie wozy na podwoziu Stara. Były też Jelcze i radzieckie Ziły, takie same jak te, które brały udział w gaszeniu Czarnobyla – wyjaśnia Szmajduch.

Kolekcja pana Henryka zajmuje już cały regał, ale wciąż dochodzą nowe modele. Najbardziej poluje na wozy gaszące pożary podczas II wojny światowej. – Udało mi się już zdobyć model angielskiego wozu, który był wykorzystywany w Londynie w czasie Bitwy o Anglię. Teraz czekam na niemieckie wozy, które gasiły Berlin i Drezno. Nie mogę się doczekać, żeby porównać ich sprzęt i osiągi techniczne – dodaje miłośnik strażackich pojazdów.

KAR

Foto: TSD



Pan Ryszard podkreśla, że w jego pasji nie chodzi tylko o to, żeby postawić kolejny model na półce

Reklama

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wielu głębokich i radosnych przeżyć, wewnętrznej spokoju, wytrwałości i radości oraz wszelkiej pomyślności w każdym dniu nadchodzącego Roku

życzy Zarząd i Pracownicy
Kompanijnego Ośrodka
Szkolenia Sp. z o.o.



KOS
KOMPAJNIJNY
OŚRODEK
SZKOLENIA Sp. z o.o.